

Tomaszewski, Jerzy

„Zlatá léts československého hospodářství (1918–1929)”, Vlastislav Lacina, Praha 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 93/4, 492-494

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z książki wyciągam jednak nieco inny wniosek. Wydarzenia rewolucyjne na jesieni 1918 r. były raczej katalizatorem tendencji, które wystąpiły dawniej. Jednota z 1918 r. była przecież kontynuacją personalną i ideową reformatorskiego ruchu Katolickiej Moderny (występującego nie tylko w Czechach), stłumionego encykliką z 1907 r., którego idee pozostawały nadal aktualne. Jesień 1918 r. umożliwiła odrodzenie tego ruchu na ziemiach czeskich, a przewrót polityczny zrodził nadzieje, że uda się zreformować także Kościół. Jak wynika z korespondencji protagonistów Jednoty, ich zamiarem było ratowanie katolicyzmu, pragnęli zachować wierność biskupom i Stolicy Apostolskiej, dokładali starań, by przekonać zwierzchność o konieczności zmian. Rzeczywistość okazała się odmienna, projekty reform (m.in. zniesienia obowiązkowego celibatu księży, demokratyzacji struktur kościelnych, wprowadzenia języka ojczystego do liturgii) były wówczas zbyt radykalne. Część księży przeszła do działań określanych jako *via facti* (m.in. zawierali małżeństwa cywilne). Ruch, który rozpoczął działalność w imię ratowania katolicyzmu w społeczeństwie czeskim, doprowadził część jego zwolenników do formalnego utworzenia 8 stycznia 1920 odrębnego Kościoła Czechosłowackiego. Parę lat później niektórzy z nich przyjęli prawosławie.

Zgadzam się z krytyczną opinią autora, że „wyższe kręgi kościelne nie były przygotowane do tego, by odpowiednio reagować na tendencje demokratyczne” (s. 177). Sądzę jednak, że jego analizę należałoby uzupełnić o jeszcze jeden element, a mianowicie o zastanowienie się nad sytuacją Kościoła w skali europejskiej. Siła i radykalizm czeskiego ruchu reformatorskiego lat 1917–1919 była raczej wyjątkowym zjawiskiem. Program odnowy katolicyzmu łączył się z ruchem niepodległościowym. Reformatorzy uważali (chyba słusznie), że uratowanie wpływow katolicyzmu wymaga swoistego unarodowienia i demokratyzacji Kościoła. Trudno było jednak oczekiwać, by Watykan podjął doniosłe decyzje z punktu widzenia sytuacji w jednym, niewielkim kraju środkowej Europy, toteż najbardziej racjonalne argumenty czeskich księży (i to nie wszystkich) nie mogły przeważać nad innymi względami. Zresztą dla tradycyjnej hierarchii kościelnej sam sposób wyrażania postulatów był wręcz rewolucyjny, trącił „bolszewizmem” i mógł stać się niebezpiecznym precedensem. Musiało minąć niemal stulecie (a także wybór Jana Pawła II), by np. myśl rehabilitacji Mistrza Jana Husa przestała być traktowana jako niedopuszczalne ustępstwo wobec herezji.

Zwrócić warto uwagę na nietypową strukturę książki. Wykład autorski zajmuje ok. 130 stron (łącznie z przypisami). Uzupełnia go wybór korespondencji zatytułowany „Ruch reformy w oczach protagonistów”, który daje wyjątkową możliwość zapoznania się z projektami, marzeniami i rozczarowaniami działaczy, którzy dzielili się swymi myślami z przyjaciółmi. Rzadko kiedy historyk może wejrzeć do tego stopnia w prywatny świat ducha swych bohaterów. Oprócz tego w załączniku znajdujemy 15 dokumentów wyrażających oficjalne stanowisko Jednoty oraz reakcje władz Kościoła.

Autor zaopatrzył wykład w liczne przypisy, wśród których należy zwłaszcza wyróżnić informacje biograficzne o osobach wymienianych w tekście, nieraz mało znanych. Książkę uzupełniają streszczenia w językach czeskim, niemieckim i angielskim oraz indeksy: nazwisk (są w nim jednak luki), nazw geograficznych i przedmiotowy.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Vlastislav L a c i n a, *Zlatá léta československého hospodářství (1918–1929)*, Historický ústav AV ČR, Práce Historického ústavu AV ČR. Opera Instituti Historici Pragae, Rada A — Monographia Sv. 17, Praha 2000, s. 254, 16 il.

Najnowszą książkę znanego historyka czeskiego określić można jako *summa historica* (część pierwsza) kilkudziesięciu lat jego badań dotyczących gospodarki międzywojennej Czechosłowacji. Stosunkowo niewielkie

rozmiary dzieła są rezultatem tego, że w wielu miejscach, zwłaszcza dotyczących niektórych skomplikowanych problemów, autor odsyła czytelnika do własnych artykułów i książek, w których przeprowadził szczegółową analizę, teraz zaś ogranicza się do wniosków. Oczywiście, korzysta nie tylko z własnego dorobku, ale odwołuje się też do wyników badań innych historyków czeskich i słowackich, lecz nieraz kwestionując dawniej sformułowane opinie (odsyłając do prac, w których czytelnik znajdzie szczegółową polemikę). Ten „oszczędny” sposób wykładu ma istotną zaletę, gdyż pozwala skoncentrować się na najważniejszych tezach i przejrzyście ukazać kształtowanie się gospodarki zjednoczonej Republiki Czechosłowackiej, od stanu wyjściowego (sytuacja trzech części państwa pod panowaniem Habsburgów i skutki wojny) do 1929 r., szczytu pomyślnej koniunktury gospodarczej. Autor pamięta jednak, by wskazać w tymże roku pierwsze przejawy nadchodzącego kryzysu w postaci spadku produkcji we włókiennictwie i przemyśle materiałów budowlanych. Analogiczne zjawisko wystąpiło w Polsce już w grudniu 1928 r., ale traktowano je wówczas jako skutek wyjątkowo ciężkiej zimy.

Książka składa się z 14 rozdziałów, które tworzą nieformalne dwie części. Sześć rozdziałów początkowych ukazuje syntetyczny obraz ewolucji całości gospodarki Republiki, od dziedzictwa przeszłości, przez odbudowę powojenną do analizy koniunktury w latach 1921–1923 i 1924–1929 (w tym odrębny rozdział dotyczy procesu włączenia Czechosłowacji do systemu gospodarki światowej). Następne pięć rozdziałów dotyczy poszczególnych działów gospodarki, a całość zamyka syntetyczny zarys polityki gospodarczej, porównania z innymi państwami (w niewielkim tylko zakresie z Polską) oraz krótkie podsumowanie. Lacina kładzie nacisk na ukazanie pozytywnych aspektów przemian dokonujących się w Czechosłowacji w ciągu powojennego dziesięciolecia, aczkolwiek zdaje sobie sprawę także ze zjawisk negatywnych, w tym z niepowodzeń (choć tylko cząstkowych) polityki gospodarczej.

Główna uwaga autora skupia się na ewolucji ziem czeskich. Ma to pewne uzasadnienie, gdyż dość dawno już Josef Falus i Václav Průcha opublikowali książkę poświęconą ewolucji gospodarki Słowacji. Lacina kwestionuje jednak ich wnioski, toteż szersze uwzględnienie specyfiki Słowacji byłoby celowe. Tym bardziej że — w odróżnieniu od swych poprzedników — Lacina podkreśla przede wszystkim dodatnie skutki zjednoczenia Słowacji z ziemiami czeskimi, natomiast marginesowo traktuje czynniki, które przynosiły efekty negatywne. Dostrzegam nawet pewną sprzeczność. Czytamy w paru fragmentach książki o liberalizmie czechosłowackiej polityki gospodarczej, stopniowym usuwaniu ograniczeń pozostałych z czasów gospodarki wojennej, zgodnie zresztą z tendencjami, które w owych latach dominowały w teorii i praktyce polityki gospodarczej nie tylko w Europie. Rząd dążył do ukształtowania jednolitego rynku wewnętrznego, scalenia gospodarczego państwa (s. 45). Ale przecież ta właśnie polityka (skądinąd racjonalnie uzasadniona) okazała się niekorzystna dla przemysłu słowackiego, gdyż został pozbawiony wsparcia państwowego (tak było za czasów węgierskich), zaś główny kierunek eksportu po 1918 r. na zachód oznaczał, że słowackie przedsiębiorstwa ponosiły wyższe koszty transportu, niż zakłady znajdujące się w Czechach (pomijam tu inne trudności). Gdzie indziej jednak autor podkreśla niemal etatystyczną politykę rządu, inwestującego we wschodniej części państwa (s. 208–209) i w zakończeniu nie docenia wpływu owych ujemnych dla Słowacji czynników. Zapewne w ówczesnych polemikach politycznych wokół postulatu autonomii dla Słowacji jej zwolennicy przesadzali w osądzaniu skutków centralizmu państwa. Problem był jednak realny i miał ujemne następstwa polityczne. Nie sądzę, by problemy gospodarcze Słowacji można było łatwo rozwiązać, nawet przy znacznym wysiłku państwa. Korzyści, które Słowacja osiągnęła ze zjednoczenia z Czechami, ujawniały się natomiast w innych dziedzinach. I choć nie sądzę, by rację miał publicysta, który niegdyś twierdził, że powstanie Republiki uratowało naród słowacki od stopniowego zaniku w węgierskim morzu, to przecież dopiero po 1918 r. nastąpił wszechstronny rozwój słowackiej oświaty i kultury, a w konsekwencji także rozwój inteligencji.

Zapewne Lacina ma rację, podkreślając wyjątkowo pomyślny rozwój gospodarczy Czechosłowacji w latach 1924–1929, choć już nad pomyślnością roku 1929 skłonny byłbym postawić znak zapytania. Koniunktura czechosłowacka łączyła się z ożywieniem (choć umiarkowanym) w skali światowej, miała także uwarunkowania wewnętrzne. Od 1929 r. rozpoczął się jednak katastrofalny kryzys, pogłębiony następnie niepomyślną sytuacją polityczną Europy Środkowej, na co autor zwraca uwagę w ostatnim rozdziale. Chyba jednak znaczenie miały nie tylko czynniki polityczne. Niektórzy badacze przypominają w związku z tym wnioski, wynikające z koncepcji długich fal koniunktury (tzw. cykl Kondratiewa). Jeśli nawet Lacina nie podziela tego poglądu, to przecież należało zwrócić uwagę czytelnika, że koncepcja tego rodzaju istnieje. Zauważyć przy tym warto, że wyniki gospodarcze „złotych lat” Czechosłowacji stają się tym bardziej godne uwagi, jeśli przyjąć istnienie cyklu Kondratiewa.

Ostatnie zagadnienie zasługujące na uwagę w związku z omawianą książką to wiarygodność syntetycznych wskaźników ukazujących ewolucję gospodarki. Formułowanie sądów na temat rozwoju gospodarczego, zmian koniunktury, struktury gospodarki narodowej wymaga korzystania z rozmaitych wskaźników, których konstrukcja niejednokrotnie może budzić dyskusję. Laciņa wie o tym dobrze, gdyż brał udział w dyskusjach na temat wskaźnika przemysłu czechosłowackiego w latach międzywojennych. Sądę jednak, że zbyt pochopnie przyjmuje za dobrą monetę wiele innych wskaźników, nie zwracając uwagi czytelnikowi na ich ograniczoną przydatność. Tak więc nie stawia pytania o wartość wskaźników dotyczących produkcji rolnictwa, jakkolwiek bywają one z wielu względów trudne do ustalenia. To prawda, że dane o tendencjach zmian plonów głównych upraw z hektara w Czechosłowacji wydają się prawdopodobne, lecz warto zastanowić się nad sposobem zbierania informacji, które stanowiły podstawę dla ich ustalenia. Bardzo poważne wątpliwości budzą natomiast niektóre porównania międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące wskaźników syntetycznych. Przypomnę tutaj jedynie rozważania Zbigniewa L a n d a u a o niewielkiej wartości szacunków dochodu narodowego w Polsce międzywojennej. To prawda, że niektórzy znani ekonomiści podejmowali się opracowania międzynarodowych tabel porównawczych zarówno rozmiarów dochodu narodowego, jak też innych wskaźników, lecz przyjmowanie ich bez jakichkolwiek zastrzeżeń i bez krytycznego spojrzenia nie wydaje się racjonalne.

Wszystkie uwagi dyskusyjne nie zmieniają faktu, że otrzymaliśmy książkę ważną, dobrze świadczącą o rozwoju historiografii czechosłowackiej w ostatnich latach. Autor we wstępie wyznaczył sobie za cel ukazanie, jak Republika Czechosłowacka przezwyciężyła skutki pierwszej wojny światowej i wytworzyła nowy organizm gospodarczy włączony do międzynarodowego podziału pracy (s. 7). Zamierzenie to spełnił z powodzeniem, recenzowana książka służyć będzie jako istotne źródło wiedzy o pierwszym dziesięcioleciu niepodległej Republiki, a tezy w niej zawarte stanowią dobry punkt wyjścia dla dyskusji oraz poszukiwania odpowiedzi na pytania, które nasuwają się czytelnikowi. Z zainteresowaniem oczekiwać będę następnego tomu, poświęconego drugiemu dziesięcioleciu niepodległej Czechosłowacji.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Robert P o t o c k i, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Instytut Europy Środkowo–Wschodniej, Lublin 1999, s. 383.

Od kilku lat obserwujemy w polskiej historiografii wzmożone zainteresowanie problematyką sojuszu polsko–ukraińskiego w 1920 r. i emigracji „petlurowskiej” w II Rzeczypospolitej. Praca Roberta P o t o c k i e g o, jak stwierdza sam autor, jest „pierwszą wszechstronną próbą przedstawienia całego dorobku tej orientacji ukraińskiej, która w 1920 r. podjęła decyzję o podpisaniu sojuszu z Polską” (s. 9). Niestety, nie jest to próba w pełni udana. Abstrahując od licznych błędów i nieścisłości (o których mowa poniżej) należy podkreślić, że autor podjął się zadania znacznie przerastającego ramy typowej monografii. Postanowił mianowicie przedstawić genezę i dzieje sojuszu Piłsudski–Petlura w latach 1919–1920 oraz działalność emigracji „naddnieprzańskiej” w Polsce we wszystkich jej aspektach: politycznym, wojskowym i kulturalnym. W rezultacie większość wątków poruszonych w książce została potraktowana w sposób splotycony. Pełne opracowanie tematu liczyłoby niewątpliwie kilka tomów.

Trudno się zgodzić z tezą autora, że jego praca „dotyczy w zasadzie całkowicie nieznanych bądź ignorowanych aspektów stosunków polsko–ukraińskich w XX wieku”. W ostatnich latach ukazały się bowiem w naszym kraju liczne wartościowe publikacje na temat sojuszu 1920 r., internowanych w Polsce żołnierzy ukraińskich oraz działalności emigracji „petlurowskiej”. Trudno byłoby je wszystkie w tym miejscu wymienić. Zainteresowanych odsyłam do bibliografii zamieszczonej w omawianej pracy.